

# OPERA

ISSN - 2081-3740

dwumiesięcznik  
wrzesień/październik 2010 / nr 4 /



OPERA ŚLĄSKA  
W BYTOMIU

Dyrektor: TADEUSZ SERAFIN

Działa od 14 czerwca 1945 r. -  
- premiery „Halki” Stanisława Moniuszki,  
pierwszego spektaklu operowego po wojnie

## Zaczynamy nowy sezon

- str. 2

„Carmina burana” w katowickim Spodku

- str. 3

Noc w Operze

- str. 4

**OperaGRA**

odstona druga

- str. 5

**65 LAT** OPERY ŚLĄSKIEJ

- str. 6-7

**NIEZWYKŁA LUCJA Z RAKIETĄ TENISOWĄ**

- str. 8

**Tu jest najwspanialsza publiczność**

- str. 9

Rozmowa z Ludmiłą Jamą-Voigt i Klaussem Voigt

- str. 10

**Zawsze z bytomskim zespołem**

- str. 11

# Zaczynamy nowy sezon

## Z Tadeuszem Serafinem, dyrektorem naczelnym i artystycznym Opery Śląskiej w Bytomiu rozmawia Regina Gowarzewska

**Miniony sezon był dla Opery Śląskiej bardzo intensywny. Czy udało się panu po nim odpocząć podczas przerwy wakacyjnej?**

Moim urlopem był wyjazd na koncerty do Portugalii, z Orquestra do Norte w Porto, z którą współpracuję już od lat. Potem poleciałem jeszcze na tygodniowe wczasy w Turcji. Miesiące letnie spędziłem jednak głównie w pracy.

**Opera Śląska skończyła właśnie 65 lat. Jak świętowany był ten jubileusz?**

Miniony sezon był czasem wielkich, muzycznych wydarzeń. Przygotowaliśmy koncerty, spektakle premierowe i mega widowiska. Te ostatnie, to chociażby „Carmina burana” Carla Orffa w warszawskiej Sali Kongresowej, „Tannhäuser” Ryszarda Wagnera w hali Elektrociepłowni Szombierki czy „Nabucco” Giuseppe Verdiego w bytomskich Dolomitach. Kulminacją obchodów przypadła na premierowy spektakl „Strasznego dworu” Stanisława Moniuszki, w reżyserii Wiesława Ochmana i z udziałem tak znakomitych solistów młodego pokolenia, jak Arnold Rutkowski czy Adam Szerszeń. Zebraliśmy znakomite recenzje. Potem „Strasznym dwór” pokazaliśmy także w formie widowiska plenerowego, w katowickim Parku Kościuszki, 14 czerwca, dokładnie w dniu 65-lecia od pierwszej, historycznej „Halki”, pokazanej przez zespół Opery Śląskiej pod wodzą Adama Didura w 1945 roku.

**Po takiej premierze trudno jest jeszcze czymś zaskoczyć melomanów. Jakie więc wydarzenia zaplanowane są na właśnie zaczynający się sezon?**

Rok jubileuszowy trwa nadal. Obchody planujemy zakończyć 27 listopada, spektaklem „Halki”, a dyrygować będzie jeden z najbardziej uznanych polskich dyrygentów, Antoni Wicherek. Co do nowego sezonu to nieoficjalnie, rozpoczęliśmy go już w sierpniu – pasmem festiwalowym. Najpierw gościliśmy na Festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy. Na początku września pojawiliśmy się w Żarnowcu na Polskim Festiwalu Narodowym, a koniec miesiąca to Festiwal im. Adama Didura w Sanoku. Oficjalnie jednak sezon zaczynamy 19 września, „Strasznym dworem”. Myślę, że nie zawiedzimy oczekiwania melomanów.

**Jakie premiery zaplanowane zostały na ten sezon?**

Chcemy, żeby każdy w naszym repertuarze znalazł coś dla siebie. Dlatego też pierwszą premierą sezonu będzie musical „Phantom” Maurycyego Yestona w reżyserii Daniela Kustosika i pod kierownictwem muzycznym Andrzeja Knapa. To historia o oszpeconym geniuszu muzycznym, zamieszkującym podziemia Opery Paryskiej. Libretto powstało w oparciu o książkę Gastona Leroux „Upiór w operze”. W prawdzie bardziej znana muzyczna wersja tej historii to musical Andrew Lloyd Webbera, ale gwarantuję, że musical Yestona jest równie piękny. Na zakończenie sezonu planujemy prawdziwą bombę, co z pewnością ucieszy wielbiciele opery romantycznej i muzyki Giuseppe Verdiego. Będzie to „Don Carlos” w reżyserii Waldemara Zawodnińskiego, z ruchem scenicznym i choreografią Janiny Niesobskiej i pod moim kierownictwem muzycznym.



foto: Tomasz Zakrzewski

**Premiery to nie jedyne atrakcje nowego sezonu.**

Oczywiście, nie zabraknie plenerów. „Halkę” Stanisława Moniuszki pokazemy w chorzowskim Skansenie. Planujemy również powtórkę w Wiśle. Podczas „Bytomskiej Nocy Świętojańskiej” zaprezentujemy „Strasznego dwór”. Impreza ta odbędzie się z okazji przejścia przez Polską przewodnictwa w Unii Europejskiej. Przygotujemy też koncert z udziałem artystów węgierskich. Myślimy również o nowym widowisku w Szombierkach, prowadzone są rozmowy co do tytułu. Ponadto, oczywiście: wznowienia, koncerty, recitale.

**A co z od dawna już planowanym remontem Opery Śląskiej?**

Zaczął się już, chociaż na razie go nie widać. To remont klatki schodowej i częściowo zaplecza. Generalne prace odkładane są z powodu braku środków finansowych...

**No ale przecież wicemarszałek województwa śląskiego oficjalnie, podczas gali jubileuszowej, obiecał.**

Tak duży remont jest inwestycją kilkuletnią. Samo zamknięcie sceny głównej planujemy w przyszłym sezonie. Mamy nadzieję, że wszystko się uda i scena będzie wreszcie doposażona pod względem technicznym. Nasz teatr, w tej kwestii, drepcze ciągle z tyłu. Inne zespoły operowe są już po remoncie siedziby, albo też, jak Opera Krakowska, mają nowe budynki. A my, nie dość że nie mamy porządnego zascenia czy zapadni, to do tego jeszcze mamy przestarzały park oświetleniowy.

**Ogrom spraw remontowych spocznie na nowym wicedyrektorze naszego teatru. Tymczasem melomani znają go doskonale, tyle że w innej roli.**

W konkursie na stanowisko wicedyrektora startowało 13 osób, ale rzadko kto prezentował wiedzę zarówno o sztuce, jak i biznesie. Wygrał Tadeusz Leśniczak, którego melomani doskonale znają z naszej sceny. Miał w końcowym głosowaniu zdecydowaną większość. Jest wieloletnim naszym solistą, świetnym basem o wielkich osiągnięciach. Finanse i technika jednak nie są mu obce. Zanim ukończył poznańską Akademię Muzyczną uczył się w Technikum Melioracji i Budownictwa Wodnego w Poznaniu. Przez szereg lat był także kierownikiem zespołu agentów w jednej z największych firm ubezpieczeniowych.

**W piątek, 3 września 2010 roku w przededniu 91 urodzin zmarł w Warszawie**

**BOGDAN PAPROCKI**

**śpiewak natchniony, który porywał i wzruszał.**

Jeden z największych polskich tenorów nie tylko naszych czasów, wybitny artysta sztuki operowej XX wieku oklaskiwany na scenach ponad 40 krajów, już za życia stał się legendą: fenomen długowieczności i wokalnego mistrzostwa oddany bez reszty sztuce w służbie kultury narodowej.

Urodzony 23 września 1919 roku w Toruniu rozpoczął karierę sceniczną w Operze Śląskiej historycznym debiutem 23 listopada 1946 roku (w roli Alfreda w pamietnej premierze „Traviaty”).

To na scenie bytomskiej rozkwitł Jego wielki talent, uwieńczony kolekcją wybitnych kreacji, a wkrótce tytułem I polskiego tenora.

Od roku 1960 związany na stałe z Teatrem Wielkim w Warszawie, był i czuł się zawsze honorowym artystą Opery Śląskiej, gdzie obchodził kolejne jubileusze, w tym i najbardziej pamiętny - sprzed roku: 90. rocznicy urodzin i 70. lecia działalności artystycznej, gdy po raz ostatni wystąpił na scenie.

Żegnamy Cię, Najdroższy Panie Bogdanie, przepelnieni głębokim smutkiem, ale i wdzięcznością za wszystkie Twe lata oddane Operze Śląskiej: od pierwszego występu – po ostatni, który okazał się pożegnalnym z bytomską sceną i wielbiącą Cię śląską publicznością.

**Cześć Twoim zasługom i pamięci.**

*Dyrekcja i Zespoły Opery Śląskiej w Bytomiu.*

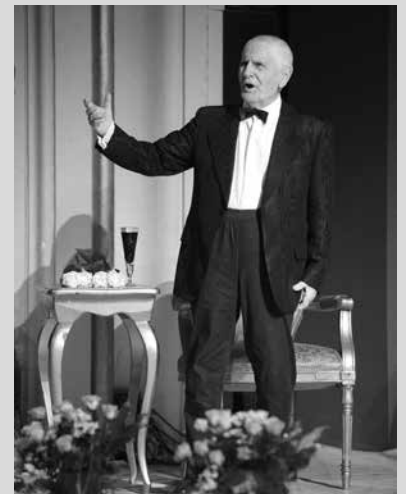


foto: Tomasz Zakrzewski



„Carmina burana” w katowickim Spodku

# O Fortuna!

To będzie wielkie muzyczne wydarzenie. 25 września, o godz. 19.00 serdecznie zapraszamy do popularnego katowickiego Spodka w Katowicach, gdzie Opera Śląska zaprezentuje arcydzieło Carla Orffa – kantatę sceniczną „Carmina burana” w reżyserii Roberta Skolmowskiego. Impreza dedykowana będzie Kongresowi Kultury Województwa Śląskiego 2010. Patronem medialnym spektaklu jest radio RMFClassic.

Po premierze na bytomskiej scenie pisał Marcin Mořka w Gazecie Wyborczej: „Znakomita choreograficznie „Carmina burana” (...) udowadnia, że w Operze Śląskiej drzemie wielki potencjał”. Warto teraz sprawdzić, jak będzie wyglądał i brzmiał ten spektakl w niezwykłych wnętrzach Spodka. Tego nie można przegapić.

„Carmina burana” to nazwa trzynastowiecznego zbioru świeckich pieśni i poezji o tematyce miłosnej, na podstawie których w XX wieku Carl Orff skomponował kantatę sceniczną - utwór na orkiestrę, chór i głosy solowe. Należy on do najpopularniejszych utworów symfonicznych, chętnie słuchanych przez wszystkie pokolenia na całym świecie. Najsłynniejszym fragmentem kantaty jest – znana nie tylko melomanom – rozpoczynająca i kończąca utwór pieśń chóru „O Fortuna”. W przedstawieniu udział weźmie ponad 250-osobowy zespół artystyczny: soliści, ogromny chór, liczna orkiestra, duży zespół baletowy, chór chłopięcy oraz tancerze Teatru Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego

z Wrocławia; do tego statyści – grupa alpinistów, judocy, tancerze break dance i linoskoczek. Warto także nadmienić, iż spektakl „Carmina burana” w reżyserii Roberta Skolmowskiego zdobył nagrodę artystyczną Marszałka Województwa Śląskiego – „Złota Maska” w kategorii „Przedstawienie roku 2008!” Laureatami nagród zostali także twórcy: Robert Skolmowski – za reżyserię i inscenizację, Radosław Dębniak za scenografię oraz Karina Skrzyszewska w kategorii „najlepsza

rola wokalnno-aktorska”. Kierownictwo muzyczne nad spektaklem sprawuje Tadeusz Serafin, kostiumy przygotowała Małgorzata Słoniowska, a choreografię Maciej Prusak. Kierownikiem chóru jest Anna Tarnowska.

Ceny biletów w Spodku: 60 zł, 50 zł, 40 zł, 30 zł. Informacje i rezerwacja biletów: [www.ticketpro.pl](http://www.ticketpro.pl); [www.ticketonline.pl](http://www.ticketonline.pl); [www.ebilet.pl](http://www.ebilet.pl)



fot. Tomasz Zakrzewski



**OPERA ŚLĄSKA W BYTOMIU**

z a p r a s z a




**25 WRZEŚNIA 2010 r. / sobota / g. 19.00 /**  
**KATOWICE – SPODEK**

CARL ORFF

# CARMINA BURANA

IMPREZA DEDYKOWANA KONGRESOWI KULTURY WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO 2010







[www.ticketpro.pl](http://www.ticketpro.pl) / [www.ticketonline.pl](http://www.ticketonline.pl) / [www.ebilet.pl](http://www.ebilet.pl)

[www.opera-slaska.pl](http://www.opera-slaska.pl)



# TO i OPEROWO

## Asystent reżysera, podczas próby do spektaklu plenerowego w katowickim Parku Kościuszki:

- Czy konie mnie słyszą?

## Na spotkaniu kierowników:

- Pani z urzędu powiedziała, że nie mogą tego zrealizować!

- Dlaczego?

- Cytuję: „Nie mogą i już!”

Dyrektor:

- Pięknie, no to bajabongo po prostu!

## Kierownik literacki do kierownika działu imprez:

- Pani biegła za mną tak szybko, nie wiedziałem kto to.

Dyrektor, z uśmiechem: - Czy chcesz powiedzieć, że Pani za Tobą „lata”?!

Kierownik literacki:

- Pani ma swoje trasy przechodnie – jak każda kobieta!

## Kierownik literacki na temat fatalnej nawierzchni przed wejściem do teatru:

- Kostka brukowa sprzed głównego wejścia Opery musi zniknąć. Najlepiej by było, aby ją ktoś wykradł. I najprościej!

## Przed konkursem na zastępcę dyrektora Opery. Dyrektor naczelny do radczynie prawnej:

- Pani nie chce spróbować?

Radczynie:

- Nie panie dyrektorze, ja kocham swój zawód!

## Kierownik techniczny do Dyrektora:

- Byłam właśnie w Unii (mając na myśli pokój działu funduszy strukturalnych).

Dyrektor:

-A kiedy pani wróciła z wyjazdu?

## Dyrektor do pracowników działu imprez, w związku z reklamą spektaklu „Carmena burana” w katowickim Spodku:

- Myśleć! Pogrzeczotać mózgiem i już!

## W gabinecie dyrektora, analizując projekt megawidowiska, dyrektor do głównej księgowej:

- Wiem, wiem, dyscyplina finansów publicznych! Od 20. lat mnie pani tym strasz! A... i jeszcze ma pani taką inną fajną kwestię: „ja się pod tym nie podpiszę!”

Główna księgowca:

- No wie pan, ale tej używam rzadko!

## Dyrygent na próbie:

- Tę frazę pomalujemy cienką linią...

## Zastępca kierownika działu imprez do akustyka:

- Możesz sam przygotować reklamę 30 sekundową do spotu radiowego? Przecież to żaden problem...

Akustyk:

- Jak sam?! A jeżeli nasze gusta się nie pokrywają?

Zastępca kierownika:

- To tak długo będziemy starali się zgrać, aż się pokryją...

## Lampert

### PONOWNIE W „TRAVIACIE”

Jego występ w Operze Śląskiej wzbudził wielkie zainteresowanie fanów zespołu PiN. Przybyli na spektakle z najdalszych zakątków kraju. Nie ukrywali, że pierwszy raz przestąpili progi teatru operowego i... zostali oczarowani. Nie tylko występem Andrzeja Lamperta, swojego idola, ale całym spektaklem. Postanowili, że będzie to początek ich nowej przygody z operą.

Lampert ukończył dwa kierunki studiów. Klasycznego śpiewu uczył się w krakowskiej Akademii Muzycznej. Rozrywkowego – w Akademii Muzycznej w Katowicach. Dlatego też potrafi odnaleźć się w każdym gatunku.

Powraca na bytomską scenę, ponownie jako Alfred w operze G. Verdiego „Traviata”. – Taka miłość może się wydarzyć, mimo upływu lat – mówi o bohaterach tej opery. – Mam nadzieję, że poprzez swoje występy w operze, uda mi się do tego gatunku przyciągnąć młodzież, moją publiczność koncertową – dodaje Andrzej Lampert.

Usluszymy go 28 i 30 października na scenie Opery Śląskiej.



**NOC W OPERZE**  
18 września (sobota) godz. 17-24.00

OPERA ŚLĄSKA W BYTOMIU  
dyrektor: TADEUSZ SZERAFIN

FASCYNUJĄCA PODRÓŻ Z PRZEWODNIKIEM KU TAJEMNICOM ZZA KULIS

W TĘ NIEZWYKŁĄ NOC OD TEATRU DO TEATRU ZAWIEZIE PAŃSTWA – BEZPŁATNIE – METROPOLITALNY AUTOBUS TEATRALNY

W NASZEJ OPERZE:  
ROZMAWIJ > DOTYKAJ > RÓB ZDJĘCIA > ZASMAKUJ MUZYKI

rozmawiaj  
• pytaj, komentuj, wymieniaj uwagi, nawiązuj kontakty •  
• tutaj atmosfera sprzyja rozmowom!

rob zdjęcia  
• rób pamiętkowe zdjęcia •  
• nie mamy nic do ukrycia •  
• jeśli nie masz aparatu, zdjęcie zrobi dla Ciebie nasz profesjonalista!

dotykaj  
• podczas Nocy w Operze nie ma! wszystko jest dotykane • od rekwizytu po artystę!

DZIĘKUJEMY ZA ZAINTERESOWANIE

www.opera-slaska.pl

OPERA ŚLĄSKA W BYTOMIU  
zaprasza na

**NOC W OPERZE**  
18 września (sobota) godz. 17-24.00

FASCYNUJĄCA PODRÓŻ PO TEATRZE Z PRZEWODNIKIEM KU TAJEMNICOM ZZA KULIS

w programie:

17.00–18.00 / SPOTKANIE Z ARTYSTĄ – Justyna DYLA i Maciej KOMANDERA  
20.00–21.45 / PIĘKNA HELENA I INNE / J. Offenbach i inni / OPERETTA MIXTA W 2 AKTACH  
dla uczestników Metropolitalnej Nocy Teatrów promocyjne ceny biletów / od 1 do 25 zł!

darmowe atrakcje specjalne:

17.00–21.00 – zwiedzanie gmachu Opery / artyści baletu i uczniowie szkoły baletowej w kostiumach i charakterystyce oprowadzają gości po teatrze  
17.00–24.00 / występy solistów na balkonie Sali Koncertowej (co pół godziny)  
17.00–19.00 / warsztaty plastyczno-rzeźbiarskie dla dzieci, młodzieży i dorosłych / pracownia małego modelarstwa  
17.00–19.00 / pokaz charakterystyki teatralnej / malowanie buzi dzieciom / hall przy Sali Koncertowej  
17.30–19.00 / otwarta lekcja tańca, nie tylko klasycznego / sala baletowa  
18.30–21.30 / A WIĘC GRAMY! – pokaz instrumentów muzycznych z możliwością aktywnego udziału widzów / sala koncertowa im. Adama Didura  
17.30–19.00 / rozspiewanie chóru z udziałem publiczności / nauka ruchu scenicznego – udział ze spektaklu / nagroda dla 2 najlepszych osób: udział w przedstawieniu PIĘKNA HELENA I INNE, w scenie układzie ćwiczyom / sala szkoleniowa  
19.30–23.00 / pokaz i nauka tańca break-dance / sala baletowa  
22.30–24.00 / sesja fotograficzna w dekoracjach i kostiumach oraz pokaz efektów akustyczno-świetlniowych / duża scena  
22.30–23.30 / lekcja śpiewu klasycznego – operowego / sala korepetytorska im. Bogdana Papirockiego  
22.30–24.00 / karaoke, ogłoszenie wyników konkursu literackiego (konkurs ogłoszony zostanie przed rozpoczęciem spektaklu na dużej scenie) / sala koncertowa im. Adama Didura  
20.00–24.00 / iluminacja budynku Opery  
18.00–24.00 / prezentacje multimedialne w hallu przy kasie biletowej  
18.00–24.00 / wystawa „Straszny dwór w Operze Śląskiej” / foyer  
18.00–24.00 / wystawa „Od Katowic do Bytoma” / hal Sali Koncertowej im. Adama Didura  
18.00–24.00 / wystawa pt. „Plakat operowy na świecie” z kolekcji redaktora Adama Czopka / sala szkoleniowa i hall przy kasie biletowej  
18.00–24.00 / prezentacja DVD / sala im. Wiesława Ochmana  
16.30–23.00 / czynna kawiarenka operowa

ZASMAKUJ MUZYKI! ZAPRASZAMY!

Dział Imprez i Reklamy OPERY ŚLĄSKIEJ, tel. 32/39 66 808; 39 66 853 / opera@opera-slaska.pl / www.opera-slaska.pl

SZCZEGÓŁY: [www.slaskiametropolia.eu](http://www.slaskiametropolia.eu)



# Poznajmy się



**Imię i nazwisko:** Maciej Komandera

**Głos:** tenor

**Stan cywilny:** żonaty

**Znak zodiaku:** ryby

**Wykształcenie:** wyższe

**Debiut na scenie:** Góral w „Halce” Stanisława Moniuszki w 1997 r.

**Wymarzona rola:** tytułowy Otello Giuseppe Verdiego

**Opera to...** moje życie

**Śpiewam bo...** to Kocham

**Najchętniej słucham:** opery

**Pasje pozamuzyczne:** książki

**Moja największa zaleta:** szybka nauka

**Moja największa wada:** niekończenie rozpoczętych spraw

Absolwent katowickiej Akademii Muzycznej. Od 1998 roku jest związany z Operą Śląską. Doskonalił swój warsztat wokalny na kursach mistrzowskich Kałudi Kałudowa oraz Aleksandra Teligi. W sezonie 2003–2005 podjął stałą współpracę z Operą Krakowską. Współpracuje również z wieloma innymi teatrami operowymi w Polsce i za granicą: Opera Bałtycka w Gdańsku, Opera Nova w Bydgoszczy, Opera Warneńska w Bułgarii, Opera w Starej Zagorze w Bułgarii, Opera w Konstancie w Rumunii. Pod względem gry aktorskiej swoje umiejętności doskonalił pod okiem Wiesława Ochmana, Laco Adamiaka, Roberta Skolmowskiego, Marka Weiss – Grzebińskiego. Ostatnio pełni także funkcję asystenta reżysera. Wiele koncertuje.



**Imię i nazwisko:** Aleksandra Stokłosa

**Głos:** sopran

**Stan cywilny:** zajęty singiel

**Znak zodiaku:** skorpion

**Wykształcenie:** wyższe

**Debiut na scenie:** ...miałam 18 lat...! Chłopiec w „Czardziejskim flecie” W. A. Mozarta. A tak dorosłe, zawodowo - Donna Elwira w „Don Giovannim”, też Mozarta.

**Wymarzona rola:** Idealna partia to taka, w której oprócz głosu jest dusza i cały koloryt ludzkości. Myślę, że to Desdemona.

**Opera to...** magia

**Śpiewam bo...** to moje życie

**Najchętniej słucham:** Mozarta, Czajkowskiego, Edith Piaf, Anny Jantar (łagodność w głosie i piękne teksty)

**Pasje pozamuzyczne:** życie. Miliona egzystencji nie starczy, aby odpowiedzieć na pytanie: o co tu naprawdę chodzi? Pasjonuje mnie również medycyna naturalna.

**Moja największa zaleta:** dyskrecja

**Moja największa wada:** wiara w ludzi

Absolwentka katowickiej Akademii Muzycznej. Doskonaliła swoją technikę wokálną na kursach mistrzowskich we Włoszech pod kierunkiem Katii Ricciarelli, ale również podczas kursów w kraju. Od wielu lat współpracuje z wybitnym polskim tenorem Wiesławem Ochmanem, biorąc udział w przygotowywanych przez niego koncertach, również akcjach charytatywnych. Będąc, od 1999 roku, solistką Opery Śląskiej, kreuje wiele pierwszoplanowych partii. Można ją było okłaskiwać również w: Gliwickim Teatrze Muzycznym, Szczecińskiej Operze na Zamku, Operze Bałtyckiej w Gdańsku, Mazowieckim Teatrze Muzycznym. Artystka występowała w: Belgii, Słowacji, na Węgrzech, we Włoszech, w Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Wielkiej Brytanii.

# vARIA

**Shirley Valentine**

Już 2 i 3 października (w sobotę o godz.19.00 i w niedzielę o godz.17.00) na scenie Opery Śląskiej pojawi się Krystyna Janda, w fenomenalnym monodramie „Shirley Valentine”.

Shirley Valentine, która kiedyś miała marzenia (chciała zostać stewardessą!), od lat wiezie życie kury domowej i żony. Wspomina, przygotowując obiad i pijąc wino. Nie ma jednak dość odwagi, by zacząć realizować swoje dawne marzenia. Aż pewnego dnia...

Znudzona i zahukana żona przy mężu otwarcie wyznaje: „Wiesz, co ja sobie całe życie mówiłam? Dzieci dorosną to ja se stąd pójdę. Dzieci dorosły, a ja, co? Nie ma gdzie iść! A poza tym to wiesz, co ludzie mówią? Po czterdziestce to tak jakby już wszystko było i nic człowieka nie rajcuje. Tylko, że u mnie to szybciej poszło! Ja to się tak czułam jak miałam dwadzieścia pięć!” Pewnego dnia decyduje się na szaleństwo. Mając powyżej uszu małżeńskich powinności, wszystko postanawia zacząć od nowa. Pragnie się jeszcze cieszyć życiem i, mimo że lat jej nie ubędzie, zamiast mówić: „Boże, mam czterdzieści dwa lata”, woli wykrzyknąć: „Shirley, masz dopiero czterdzieści dwa lata, jak to cudownie!”

**Głos się zrywo, dusza śpiewo**

Fabula widowiska osadzona jest w śląskim środowisku piłkarskim i opowiada historię wdowy po czołowym piłkarzu i działaczu Bundesligi. Wdowa po śmierci męża wraca po latach, w przededniu Mistrzostw Europy 2012, w swoje rodzinne strony, czyli na Śląsk z zamiarem znalezienia nowego męża i wsparcia swoim majątkiem któregoś z miejscowych klubów piłkarskich. Akurat jubileusz 90-lecia obchodzi zasłużony klub Zryw Czarny Las, któremu jednak grozi bankructwo i degradacja do niższej ligi. Wdowa trafia na uroczystości jubileuszowe, a prezes klubu wraz z zagranicznym trenerem dokładają wszelkich starań, aby swój majątek przeznaczyła na ich klub. Zabrzmiały największe hity operetkowe, ale z całkiem nowym, gwarowym tekstem, które napisał Marian Makula, znany ze śląskich felietonów, kabaretów i adaptacji gwarowych „Zemsty” Fredry („Pomsta”) czy „Ozenku” Gogola („Zolyty”). Nowy spektakl wyreżyserował Tomasz Białek. „Głos się zrywo, dusza śpiewo” będzie można zobaczyć na scenie Opery Śląskiej 9 października o godz. 17.00 i 10 października, o godz. 16.30.

# OperaGRA

odstona druga

W minionym sezonie zaproponowaliśmy zabawę, którą zorganizowaliśmy ze śląskimi mediami. Wystarczyło odpowiedzieć na pytanie, by wygrać upominki, a w finale – udział w spektaklu Opery Śląskiej, w charakterze statysty.

Nasz konkurs spotkał się ze sporym zainteresowaniem, dlatego też, wraz z Radiem Katowice i gazetą Polska Dziennik Zachodni rozpoczynamy jej drugą edycję. Zabawa potrwa przez 4 tygodnie października. Co tydzień, w czwartkowym wydaniu Polski Dziennika Zachodniego pojawi się kupon z pytaniem dotyczącym repertuaru Opery Śląskiej. Pierwszy z nich zostanie wydrukowany 7 października. Kupon z odpowiedzią należy przesyłać na adres Opera Śląska, ul. Moniuszki 21/23,41-902 Bytom, z dopiskiem „OperaGRA”.

W piątki, po godz. 11.00, podpowiedzi do pytań będzie można znaleźć, słuchając na antenie Radia Katowice audycji „Kulturalny Stylowy Zawrót Głowy”. Co tydzień, wśród uczestników zabawy, zostaną rozlosowane zaproszenia do Opery Śląskiej i płyty.

Regulamin na: [www.opera-slaska.pl](http://www.opera-slaska.pl)



# 65 Niech nam żyje „Straszny dwór” LAT OPERY ŚLĄSKIEJ

Premiera nowej inscenizacji „Straszego dworu” Stanisława Moniuszki była kulminacyjnym punktem obchodów jubileuszu 65-lecia Opery Śląskiej. Przypomnijmy, że to pierwszy zespół, który rozpoczął swoją działalność w powojennej Polsce. Pierwszą premierą była „Halka” Stanisława Moniuszki, która odbyła się 14 czerwca 1945 roku na scenie Teatru Śląskiego w Katowicach. Misję stworzenia opery na Śląsku powierzono Adamowi Didurowi, słynnemu polskiemu basowi, którego wieloletnia kariera wiodła szlakiem najlepszych teatrów operowych na świecie, z mediolańską La Scalą i nowojorską Metropolitan na czele.

Reżyserię jubileuszowego „Straszego dworu” powierzono Wiesławowi Ochmanowi, który w Bytomiu zdobywał pierwsze artystyczne szlify. Scenografię zaprojektował Jan Polewka. Rozmach choreograficzny to efekt pracy Jarosława Świtały. Chór przygotowała Anna Tarnowska. Kierownictwo muzyczne nad całością sprawował Tadeusz Serafin. W znakomitej obsadzie z całą pewnością wyróżnili się Arnold Rutkowski (Stefan) i Adam Szerszeń

(Miecznik), co publiczność potwierdziła gromkimi brawami.

Jednak wszyscy wykonawcy premierowego wieczoru, 5 czerwca, byli serdecznie przyjęci. Wystąpili również m. in.: Ewelina Szybilska (Hanna), Renata Dobosz (Jadwiga), Aleksandra Stokłosa (Cześnikowa), Bogdan Kurowski (Skołuba), Bogdan Desoń (Damazy) i Paweł Kajzderski (Maciej).

Jubileuszowe obchody nie ograniczyły się do premierowego spektaklu. Przygotowano wystawę oraz sympozjum „Adam Didur i narodziny Opery Śląskiej”, w którym odczyty wygłosili: Tadeusz Kijonka, Marek Brzeźniak, Magdalena Dziadek i Józef Kański.

Dokładnie w 65 lat od historycznej premiery „Halki”, czyli 14 czerwca, „Straszny dwór” można było też zobaczyć w formie widowiska plenerowego w katowickim parku Kościuszki.

Pomimo niesprzyjającej aury spektakl obejrzało ponad 2 tysiące osób.



Arnold Rutkowski jako Stefan

Zdjęcia – Tomasz Zakrzewski



Fajerwerki na zakończenie plenerowego spektaklu

## List legendy polskiej sceny operowej, Bogdana Paprockiego, z okazji jubileuszu

### Moja kochana Opero Śląska, Gratuluję Ci wspaniałego jubileuszu 65-lecia!

W moim życiu i życiu artystycznym moich wielkich, wybitnych Przyjaciół odegrałaś niezwykle ważną rolę – nauczyłaś nas sztuki operowej, pozwalając pracować pod okiem wielkich mistrzów: dyrygentów, reżyserów i pedagogów. Byłaś dla nas nie tylko teatrem, ale przede wszystkim prawdziwym domem. Klimat tamtych bytomskich lat, ludzie, których spotkaliśmy u progu naszych karier, umiłowanie śpiewu i sceny pozostały nam na całe nasze życie. Dziś, w dniu Twoich urodzin,

Dyrekcji i wszystkim Zespołom Opery życzę wspaniałych dalszych sukcesów, wiernej publiczności, realizacji wszystkich zamierzeń i marzeń. Nade wszystko jednak życzę, by to magiczne miejsce było nadal kuźnią młodych talentów i miejscem, o którym nigdy nie zapomną zdobywając świat.

Warszawa, czerwiec 2010 r.

Sto lat, Kochani!  
Wasz Bogdan Paprocki



## Po premierze napisali

Nikt tutaj nie siłił się na nowatorstwo czy oryginalność za wszelką cenę. Najpopularniejsze arie muszą zabrzmieć klasycznie, a widownia musi nieustannie odczuwać krążącego nad sceną ducha polskości, z całym sztafżem tradycji i narodowych symboli. Na szczęście Ochman umiejętnie wyważył proporcje i obok patriotycznych wztłów z wycuciem wkomponował fragmenty żartobliwe, niestroniące nawet od groteski.

Najnowszy „Straszny dwór” jest na wskroś polski, ale oglądany już z perspektywy XXI wieku. Symboliczna scenografia, a wraz z nią nawiązanie do narodowych mitów to całkiem niezła lekcja historii dla najmłodszego pokolenia.

*Marcin Mońka, Gazeta Wyborcza - Katowice*

Wybierając się na przedstawienie, któremu Ochman nadał kształt sceniczny, można być pewnym jednego: spektakl będzie tradycyjny (w najlepszym tego słowa znaczeniu) pod względem formy, a wszystko, co rozegra się na scenie, wiernie będzie autorskim didaskaliom i muzyce, z którą reżyser zharmonizował akcję. Widz zasiada na widowni, chcąc poddać się magii teatralnych wizji twórcy. Tak jest i tym razem. Siłą reżyserii są: wierność tradycji, czytelne zawiązanie i przeprowadzenie uknutej przez Cześnikową intrygi, delikatnie zarysowany humor i dynamika scen zbiorowych, a przede wszystkim - utrzymanie polskiego klimatu. Ochman delikatnie maluje poetyckie epizody prezentujące stare obyczaje, obrazy liryczne płynące

z umiłowania polskości. Właśnie to sprawia, że każdy z jego pejzaży ma właściwy sobie klimat i nastrój.

*Adam Czopek, Nasz Dziennik*

Przedstawienie ogląda się jak stare malowidło, w którym nagle dostrzegamy więcej niż nam się dotąd wydawało. Skojarzenia podkreśla scenografia Jana Polewki, utrzymana w tonacji brązów, rozjaśniona tylko błękitnym horyzontem w scenie finałowej. To jak wizyta w dworach naszych przodków, którzy jesienno-zimową porą toczą zwyczajne życie; jest w nim miejsce na miłość i na zabawę, ale też na rozmowy o obowiązkach wobec kraju.

W niezwykle wyrównanej, wokalnie i aktorsko, obsadzie prawdziwe kreacje stworzyli Arnold Rutkowski jako Stefan i Adam Szerszeń w roli Miecznika.

(...) Były też optymistyczne deklaracje; przede wszystkim obietnica modernizacji sceny, złożona publicznie przez wicemarszałka województwa śląskiego - Zbyszka Zaborowskiego. Ta przebudowa jest konieczna, bo choć stuletni budynek Opery Śląskiej przeszedł już wiele zabiegów odnawiających, najważniejszy remont wciąż jeszcze jest przed nim.

*Henryka Wach-Malicka, Polska Dziennik Zachodni*



*Renata Dobosz (Jadwiga), Zbigniew Wunsch (Zbigniew), Adam Szerszeń (Miecznik), Arnold Rutkowski (Stefan), Ewelina Szybińska (Hanna).*

# Król Nabucco zdobył Dolomity

W Bytomskiej Sportowej Dolinie, już po raz czwarty, 19 czerwca odbyła się Noc Świętojańska pod patronatem Prezydenta Miasta Bytomia.

Gigantyczne korki, ogromna ilość samochodów i autobusów, nie tylko ze śląską rejestracją. Tłumy ludzi, od najmłodszych do najstarszych. Z krzesłkami, karimatami, kocami, ciepłymi kurtkami i termosami. 15 tysięcy osób na stoku narciarskim z uwagą śledziło akcję, wpatrywało się w artystów i słuchało pięknych głosów oraz rewelacyjnej muzyki. Sukces megawidowiska to znakomite wykonanie oraz niecodzienna oprawa, kilka miejsc akcji, dwupoziomowa scena, projekcje na sztucznej chmurze, lasery, pieczołowicie przygotowane dekoracje m.in. mury Jeruzolimy i naturalnych rozmiarów Brama Istar, do tego 30 konnych jeźdźców i olbrzymie telebimy.

„Nabucco” należy do najsłynniejszych oper świata. W Operze Śląskiej również zajmuje szacunkowe miejsce, tutaj bowiem 27 lat temu odbyła się prapremiera polska tego wyjątkowego dzieła. Spektakl, którego nie trzeba reklamować, utrzymuje się nieprzerwanie w repertuarze. Przedstawienie, które najczęściej prezentowane jest przez Operę na wyjazdach w kraju i zagranicznych tournée. Zawsze chętnie oglądane jest przez publiczność.

W Dolomitach podziwiać można było wszystko. Przede wszystkim - znakomitych artystów - tytułową par-

tię śpiewał baryton Rafał Songan, w rolę Abigaille wcieliła się Halina Fulara-Duda, a Zachariasza zaprezentował Jacek Greszta. Wystąpili także: Iwona Noszczyk (Fenena), Maciej Komandera (Ismaele), Joanna Kściuczyk-Jędrusik

sceną popłynęły w niebo baloniki z ogniem w specjalnych gondolach. Na reakcję publiczności nie trzeba było czekać, brawa i ogromne wzruszenie, gdy uleciały w przestworza „myśli na skrzydłach złocistych”. Ta interpretacja była niezwykła. Niebagatelną rolę odegrało tego wieczoru nagłośnienie i oświetlenie sceny głównej, miejsc akcji oraz wzgórz wyrobiska. Przedstawienie zakończył pokaz fajerwerków. – także niezwykły i wyjątkowy, bo zsynchronizowany z taktami muzyki Verdiego.

To było przepiękne widowisko, najlepiej zorganizowane ze wszystkich dotychczasowych Bytomskich Nocy Świętojańskich. Całość przedsięwzięcia reżyserował Feliks Widera, a choreografię do sceny baletowej w przerwie ułożył, współpracujący przy inscenizacji, Henryk Konwiński. Dzięki wsparciu Unii Europejskiej, Urząd Miejski w Bytomiu oraz Opera Śląska stworzyli imprezę, która stała się jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych regionu. W przyszłym roku kolejna V Bytomska Noc Świętojańska – już teraz serdecznie zapraszamy na „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki oraz koncert „Polak Węgier dwa bratanki...” – dlaczego właśnie taki? Ponieważ w przyszłym roku Polska przejmuje przewodnictwo w Unii Europejskiej z rąk Węgrów.

*Krystyna Jankowiak*



*Rafał Songan (Nabucco)*

(Anna), Zbigniew Wunsch (Arcykapłan), Hubert Miśka (Abdallo), Chór Opery Śląskiej oraz Chór Teatru Muzycznego z Kaliningradu, Orkiestra Opery Śląskiej pod dyrekcją Tadeusza Serafina. W sumie 200 wykonawców. Gościnnie w spektaklu uczestniczyli także artyści Teatru A z Gliwic, Marin Gehras (fletnia pana) oraz zespół perkusyjny pod kierunkiem Wojciecha Herzyka. Szczudlarze i wykonawcy trzymający w rękach pochodnie, sceny z dymami i żywym ogniem dodały widowisku, już po zapadnięciu zmroku, dodatkowego wymiaru. Kiedy rozbrzmiały pierwsze taktory słynnego chóru niewolników „Va pensiero”, ze wzgórza za

# WIELCY I NAJWIĘKSI

## NIEZWYKŁA ŁUCJA Z RAKIETĄ TENISOWĄ

Ze sceną pożegnała się w wielkim stylu, 10 grudnia 1978 roku, kreując tytułową rolę w operze „Madama Butterfly” Giacomo Pucciniego. Natalia Stokowacka związała całe swoje życie artystyczne z Operą Śląską, chociaż niepospolity talent i wielka uroda predysponowały ją do tego, by podbijać największe sceny. Była częścią legendarnego bytomskiego kwintetu: Natalia Stokowacka, Krystyna Szczepańska, Bogdan Paprocki, Andrzej Hiolski i Antoni Majak.

### Narodziny gwiazdy

Szybko zwerbowano ich do Warszawy. Był to rok 1957. Przez pewien czas pracowali w dwóch teatrach operowych, ale trzeba było podjąć decyzję. Tylko ona została na Śląsku.

„Byłam wierna sobie. W pewnej mierze zaważyły na tej decyzji komplikacje rodzinne. Nie dążyłam do zrobienia kariery za wszelką cenę. Bardziej zależało mi na spokojnym, harmonijnym, uporządkowanym życiu osobistym. Tu, na Śląsku miałam poczucie bezpieczeństwa, ugruntowane zaplecze do dalszego działania. Warszawa mnie męczyła. Nie chciałam zaczynać życia od nowa.” – opowiadała o swej decyzji Stefani Jagielnickiej, która przeprowadziła z nią wywiad dla „Dziennika Zachodniego”.

Natalia Stokowacka urodziła się 1 stycznia 1920 roku w Małogoszczy, w powiecie Jędrzejewskim. Jej ojciec, Stanisław dostał pracę w hucie Gilowice, więc zabrał rodzinę ze sobą do Sosnowca. Tam, już podczas nauki w Gimnazjum im. Emilii Plater, Natalia rozpoczęła naukę śpiewu. Musiała wyróżniać się talentem i umiejętnościami, skoro w 1937 roku wystąpiła z recitalem przed mikrofonami Polskiego Radia.

„Akompaniował mi początkowo Adam Bryzek, potem Jan Liersz, znany powszechniej jako Jerzy Harald. Śpiewałam pieśni: Chopina, Moniuszki, Karłowicza, Niewiadomskiego, Żeleńskiego, Noskowskiego.” – tak opowiadała w jednym z wywiadów dla gazety „Wieczór”.

Wybuch wojny na kilka lat przerwał marzenia o karierze. Już po wyzwoleniu, od stycznia do czerwca 1945 roku, została jednak solistką Śląskiego Teatru Muzycznego w Katowicach. Zespół ten utworzył Stefan Garda, wybitny baryton. Teatr rozpoczął działalność artystyczną, chociaż w okolicach Katowic jeszcze trwały walki. Podczas występów Natalia Stokowacka była niezwykle gorąco przyjmowana przez słuchaczy. Sława młodej artystki tak się rozeszła po Śląsku. Z dniem 1 listopada 1946 roku Stefan Belina-Skupiewski zaangażował ją do zespołu Opery Śląskiej w Bytomiu. Zadebiutowała 21 grudnia 1946 roku, partią Musetty w „Cyganierni” Giacomo Pucciniego.

### Sopran bez ograniczeń

Prędko okazało się, że jej niezwykły talent postawił ją w szeregu wielkich gwiazd tej sceny. Miała głos

o ogromnych możliwościach, co pozwalało jej wykonywać z powodzeniem zarówno repertuar przeznaczony dla sopranu koloraturowego, lirycznego, jak i dramatycznego. Z jednej strony kreowała więc heroiny, takie jak tytułowa Toska w operze Giacomo Pucciniego czy Leonora w „Trubadurze” Giuseppe Verdiego, a z drugiej strony uwodziła subtelnymi koloraturami jako Gilda w „Rigoletto” Giuseppe Verdiego, Rozyna w „Cyryliku sewilskim” Gioacchino Rossiniego oraz tytułowej Lakme

Stokowacka. Rola ta jest bardzo trudna, zarówno aktorsko, jak i wokalnie, ze względu na bardzo długą i pełną koloratur partię w obrazie siódmym. Za szczególnym zadowoleniem należy więc odnotować sukces Stokowackiej. Postać Łucji w jej interpretacji tchnęła niekłamany wdziękiem, prostotą i naturalnością. Świetne opanowanie trudności wokalnych pozwoliło Stokowackiej na poświęcenie większej uwagi grze, w wyniku czego śledząc obraz drugi, mimo woli myślałem o najlepszych wzorach szekspirowskiej Julii, tak jak w obrazie szóstym nasuwało się porównanie z tragiczną Ofelią.”

Występowała gościnnie w operach w: Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu, Bydgoszczy, Gdańsku i Krakowie. Także śpiewała za granicą w: Czechosłowacji, Związku Radzieckim, NRD, Rumunii, Bułgarii, Indiach i Egipcie.

„Natalia Stokowacka, która wykonała kilka wokalnych utworów, zaprezentowała unikalny i bogaty głos. Jej muzyka posiada głębię. W uczuciowej interpretacji poruszała się znakomicie w obrębie całej skali, jednak prezentowała wyjątkowy sposób wykorzystania trzeciej, najwyższej oktawy swojego głosu.” – pisano o niej w „Hindustan Standard” w lutym 1956 roku.

### Ukochana gwiazda

Publiczność ją uwielbiała, zarówno za talent, jak i sposób zachowania, bezpośredniość i serdeczny uśmiech.

Przypomnijmy pewną scenę jeszcze słowami Jana Pierzchały, opisującego to zdarzenie w „Poglądach” z 15 listopada 1970 roku.

„Podczas jednego z przedstawień „Zemsty nietopierza” na scenę spadła burza kwiatów. Młodzi entuzjści opery, wielbiciele pięknego głosu, doskonałego aktorstwa, oryginalnej sztuki wokalne, reprezentowanej przez Natalię Stokowacką, wyrazili hołd jej pracy artystycznej, niesłabnącemu talentowi, także urokowi, jakim darzy słuchaczy niezmiennie.”

Po zakończeniu kariery, wielokrotnie pojawiała się w Operze Śląskiej, podczas galowych koncertów, ale też jako juror Ogólnopolskiego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura w Bytomiu.

Artystka miała jeszcze wielką, życiową pasję – tenis ziemny. Co ciekawe zaczęła grać dosyć późno. Zachęcił ją mąż, Roman Paszkowski, znany radiowiec – dziennikarz sportowy. Odnosiła wielkie sukcesy w swojej kategorii wiekowej. Trzy razy była krajową Mistrzynią Polski, a raz wygrała międzynarodowe Mistrzostwo Polski. Wraz z mężem wygrali również w mikście.

Natalia Stokowacka zasłała właśnie na korcie. To był wylew. Zmarła 23 marca 1996 roku. Miała 77 lat. Pogrzeb odbył się na sosnowieckim cmentarzu przy ul. Mireckiego.



fol. arch. Romana Paszkowskiego

Natalia Stokowacka jako Łucja, tytułowa bohaterka opery „Łucja z Lammermoor”

w operze Leo Delibesa czy śmiało sięgała po szczyt koloratury biegłości czyli Królową Nocy z „Czarodziejskiego fletu” Wolfganga Amadeusza Mozarta. Nie stroniła też od repertuaru operetkowego. Najbardziej jednak ukochała główną bohaterkę opery „Madama Butterfly” Pucciniego, którą na scenie śpiewała prawie 100 razy. W ciągu 32 lat pracy w Operze Śląskiej wzięła udział w 27 premierach, wykonała 36 partii wokalnych. W sumie wystąpiła w 1500 spektaklach.

Śmiało można o niej powiedzieć, że była kobietą nie tylko piękną, ale i z wielką klasą. Nikt tak jak ona nie potrafiła nosić kostiumu królowej czy damy. Była wielce uzdolniona aktorsko.

Dowód tego można znaleźć w wielu recenzjach, na przykład tej z 21 numeru „Odry” z 1960 roku, autorstwa Leona Markiewicza, po premierze „Łucji z Lammermoor”.

„W obsadzie premierowej rolę Łucji kreowała Natalia



# Z BYTOMIA W ŚWIAT

## Tu jest najwspanialsza publiczność

W 1989 roku do Lwowa przyjechała Maria Fołtyn. Szukała młodych talentów, które mogłyby wystąpić podczas festiwalu w Kudowie Zdroju. Ze wszystkich śpiewaków, których usłyszała na Ukrainie, wybrała jednego, młodego basę-barytona, Aleksandra Teligę. Podczas koncertu galowego usłyszało go trzech dyrektorów polskich oper i od razu złożyli mu trzy oferty pracy. Wybrał Operę Śląską w Bytomiu, gdzie zatrudnienie znalazła również jego żona, znakomita pianistka-korepetytor, Halina Teliga.

Aleksander Teliga zadebiutował na bytomskiej scenie partią Zachariasza w „Nabucco” Giuseppe Verdiego. Zadanie miał niełatwe. Nie dość, że to ukochany przez śląskich melomanów tytuł to jeszcze spektakl odbywał się w ramach inauguracji Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura. Był to rok 1990.

- Scena Opery Śląskiej ma dla mnie bardzo sentymentalne znaczenie – opowiada Aleksander Teliga. – Stąd właściwie zaczęła się moja droga na światowe sceny. Jest jednak jeszcze jeden powód. Opera Śląska ma bardzo dużo powiązań z Operą Lwowską. Tak historycznych, tak i teraźniejszych. Gdy przyjechalibyśmy do Bytomia, to na tutejszej scenie pojawiali się jeszcze artyści, którzy po wojnie przyjechali ze Lwowa. Właściwie większość ludzi w kamienicy, w której zamieszkaliśmy, wywodziła się z Opery Lwowskiej.

Nie ukrywa, że dobrze czuje się na scenie Opery Śląskiej, a to w dużej mierze zasługa bytomskiej publiczności, która potrafi docenić prawdziwych artystów. – Gdy powróciłem tutaj, po długiej, bo 15-letniej nieobecności poczułem, jakby tej przerwy nie było. Tak gorąco mnie przyjęło – zapewnia.

Szybko doceniono talent artysty również poza Śląskiem.

Współpracował z wieloma polskimi teatrami operowymi. Upomniął się też o niego świat: Kammeroper we Wiedniu (Austria), Staatsoper Praha (Czechy), Deutschen Theater Munchen (Niemcy), Grand Teatro La Fenice (Włochy), Madrid Philharmonic (Hiszpania), Royal Theatre of Dublin (Irlandia), Teatro Comunale di Bologna (Włochy), Opera Tallin (Estonia), Opera Dortmund (Niemcy), Teatro alla Scala Mediolan (Włochy), Staatsoper Berlin (Niemcy), Teatro Santiago de Chile, Opera Lyon (Francja), Gran Teatre del Liceu, Theater Münster (Niemcy), Gran Teatre del Liceu (Barcelona, Hiszpania).

To lista imponująca, a wszędzie kreował czołowe partie, przeznaczona na swój głos. Ma jednak swoich ulubionych operowych bohaterów. To Borys Godunow, tytułowa postać w operze Modesta Musorgskiego i Scarpia z „Toski” Giacomo Pucciniego. - Lubię śpiewać charakterystyczne role, pełne dramatyzmu i wielowymiarowe. Borys to jest marzenie każdego basy, a Scarpia to możliwość pokazania walorów wokalnych w basowym brzmieniu tej roli – mówi Aleksander Teliga.

Artysta bierze również udział w międzynarodowych, prestiżowych festiwalach, we Francji, na Słowacji, w Czechach, Rumunii, Rosji, Irlandii czy Austrii. Ma na swoim koncie liczne nagrania dla radia i telewizji w kraju i zagranicą oraz płytowe.

Od 1994 roku jest także dyrektorem Agencji Artystycznej „ALEX” w Bytomiu. Zajmuje się również działalnością pedagogiczną. W 2003r. obronił pracę doktorską w Akademii Muzycznej w Katowicach, a od 2005r. jest dyrektorem Prywatnej Szkoły Operowej „Fabryka Gwiazd”. Szefuje też Europejskiemu Młodzieżowemu Festiwalowi Muzyki Wokalnej „Gloria” w Supraślu.

Ma wyjątkowo bogaty dorobek artystyczny. Zapytany jednak o najważniejsze momenty kariery, odpowiada bez namysłu. – To 44 zaśpiewane spektakle w mediolańskim Teatro alla Scala, współpraca z wybitnym dyrygentem Danielem Barenboimem i dwie „Złote Maski”, nagrody, które otrzymałem w Bytomiu na początku swojej kariery – zapewnia.

Regina Gowarzewska



foto: Tomasz Zakrzewski

## Zza sceny

## Ponad pół wieku z Operą Śląską



foto: Archiwum

Do pracy w Operze Śląskiej trafił w 1957. Miał wówczas 18 lat. Najpierw był tapicerem artystyczno-dekoracyjnym. Potem poznawał pracę sceniczną, montaż dekoracji, obsługę urządzeń technicznych i maszynę teatralną.

– W 1975 roku zostałem głównym brygadziwą sceny i na tym stanowisku pracuję do dziś – mówi Eugeniusz Chrzanowski. Do jego obowiązków należy dopilnowanie, aby spektakl od strony technicznej poszedł sprawnie. – Trzeba odpowiednio ustawić ludzi do wszystkich zmian, przekazać, co mają robić dalej. Dopilnować, żeby dekoracja była nam miejscu, czysta i zadbane. Generalnie to trzeba dopilnować całej techniki – tłumaczy.

Nie ukrywa, że „operowego bakcyła” chwycił od samego początku i nie wyobraża sobie już innej pracy. Pokochał teatr. Doskonale pamięta swoje pierwsze premiery: „Pan Twardowski”, „Bolesław Śmiały” czy „Bal Maskowy”. Ma też swoje ulubione spektakle. – Najbardziej lubię „Hrabinę” i „Traviatę”, w której grał: Ryszard Żaba, Zdzisław Przybyś i Sławomir Żerdzicki. Zawsze oglądałem wtedy całe przedstawienie – wspomina.

Dzięki pracy w Operze Śląskiej zwiedził praktycznie całą Europę, był też w USA i Kanadzie. – Najlepiej pamiętam pierwszy wyjazd, jeszcze z dyrektorem Napoleonem Siessem, do USA i Kanady. Czasy komunistyczne, trudności z prywatnymi wyjazdami a tu człowiek mógł zobaczyć, jak wyglądał inny świat – wspomina.

Lata spędzone w teatrze to również wiele ciekawych znajomości z największymi gwiazdami. Eugeniusz Chrzanowski wspomina chociażby debiut jednego z najsłynniejszych polskich tenorów, Wiesława Ochmana. Jednak za najwspanialszą postać uważa, niezycząc już, Natalię Stokowacką. – To była prawdziwa dama. Umiała zachować się zarówno w wielkim świecie, jak i w stosunku do sprzątaczk czy montażysty. Szanowała ludzi, a była do tego wielką artystką – opowiada. – W obecnym pokoleniu artystów, występujących na scenie Opery Śląskiej, przypomina mi ją Joanna Kściuczyk-Jędrusik, zachowaniem, grzecznością. Każdego darzy szacunkiem.

Regina Gowarzewska

**Chodzę  
bo lubię**

# Nasza perełka

Rozmowa z Ludmiłą Jama-Voigt i Klausem Voigt, prezesami zabrzańskiej firmy Voigt

**Panią Ludmiłę spotykam od lat na spektaklach Opery Śląskiej. Kiedy pan po raz pierwszy tu trafił?**

**Klaus Voigt:** Po raz pierwszy do Polski przyjechałem w 1990 roku. Przyszła żona zaprosiła mnie właśnie wtedy do Opery. Miło spędziłem czas wsłuchując się we wspaniałą muzykę operową – nigdy tego nie zapomnę. Opera w Bytomiu jest wyjątkowa.

**Dlaczego muzyka operowa jest panu bliska?**

**Klaus Voigt:** Na takie pytania zwykle trudno udzielić odpowiedzi. Dlaczego lubię muzykę operową? Jeszcze miesiąc temu trudno by mi było udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Teraz pracuje nad kroniką rodzinną. Tak się złożyło, iż po stronie ojca, siedem generacji wstecz moi krewni byli bardzo aktywni w dziedzinie muzyki. Przynajmniej 20 moich krewnych było muzykami, poczynając już od 1700 roku. Pośród nich byli tenorzy operowi, nauczyciele muzyki, sprzedawcy instrumentów czy nawet flecista na dworze cara w Sankt Petersburgu. Kiedy odkryłem te fakty byłem bardzo zaskoczony. Wierzę, że to kwestia genów. Kolejnym interesującym wątkiem jest fakt, iż podczas moich badań nad historią rodziny, nawiązałem kontakt z krewną, z którą łączyły mnie więzy cztery generacje wstecz. Opowiedziała mi o swoim ojcu. Potrafił występować wiele arii operowych. Zauważyliśmy, że nasi ojcowi byli niemalże swoimi wiernymi kopiami, choć nigdy się nie spotkali. Teraz jestem na etapie poszukiwania odpowiedzi na kolejną część mojego pytania. Muzyka jest mi bliska już od pierwszych lat życia, kiedy to mój ojciec śpiewał dla mnie, kiedy byłem jeszcze niemowlakiem.

**Czy macie państwo jakieś ulubione opery?**

**Klaus Voigt:** Moje ulubione opery to „Norma” Belliniego i „Nabucco” Verdiego, tak perfekcyjnie prezentowane przez Operę Śląską w Bytomiu

**Ludmiła Jama-Voigt:** Każdy z wystawianych spektakli ma swój własny urok, każdy zachwyca treścią, strojami, dekoracjami a przede wszystkim wykonaniem. Dla mnie osobiście takimi dwoma wyróżnionymi tytułami są podobnie jak u męża – „Nabucco” Verdiego, które powala pięknem i przebojowością muzyki oraz przejmującą treścią, z sentymentem powracam także do przepięknej, pełnej romantyzmu i komedii sztuki Stanisława Moniuszki – „Straszne Dworu”.

**Czy przy licznych obowiązkach związanych z firmą zostaje jeszcze czas na uczestnictwo w życiu kulturalnym? Jak jeszcze spędzacie Państwo wolny czas?**

**Ludmiła Jama-Voigt:** Zarządzanie firmą pochłania wiele czasu, dostarcza wielu emocji. Dlatego kiedy tylko mamy szansę odwiedzić Operę Śląską, traktujemy to jako

niezwykłą formę relaksu. Wczuwając się w atmosferę spektakli, przenosimy się w niezwykły, magiczny świat. Jesteśmy również pasjonatami podróży. Poznawanie nowych miejsc, odmiennych kultur, nowych smaków sprawia nam wiele radości.

**Klaus Voigt:** Nie mam tyle czasu ile bym chciał, jak już moja żona wspomniała, praca nasza pochłania wiele czasu. W Operze, delektując się sztuką – odpoczywam. Od jakiegoś czasu grywam także w golfa a uderzenie w tą małą piłeczkę jest trudniejsze niż myślałem. Tak więc wiele chwil spędzam na łonie natury, szczególnie latem, szlifując swoje umiejętności.

**Dlaczego wspieracie Państwo Operę Śląską?**

**Ludmiła Jama-Voigt:** Opera bytomska jest naszą śląską perełką, którą należy promować. Jak wiadomo swego czasu zyskała Ona opinię pierwszej sceny operowej kraju. Jest kuźnią talentów a talenty należy wspierać. Wiele znakomitości osiągając sukces, pozostawiło w spadku tejsze Operze, swe znamienite nazwiska. My ze swej strony pragniemy pomóc w kontynuowaniu tych sukcesów.

**Klaus Voigt:** Kiedy poznałem dyrektora Tadeusza Serafina od razu się polubiliśmy, nawiązała się przyjaźń. Mając na uwadze ogrom pracy, jaką wkłada nasz przyjaciel w prowadzenie i promowanie tej naszej perełki, mam świadomość, iż nasza pomoc jest w stu procentach dobrze wykorzystana. Niezmiernie żałuje tylko, iż zaprzestano corocznych, letnich turnee, poza granicami Polski. Jest to strata dla wszystkich miłośników tego rodzaju sztuki. Jestem obcokrajowcem i bywając poza Polską często słyszałem wiele cudownych słów o bytomskiej Operze, o fascynacji ludzi, którzy mieli okazję oglądać te niepowtarzalne widowiska poza granicami naszego kraju. Była to świetna promocja dla Polski, Śląska oraz miasta Bytomia. Naprawdę szkoda.



foto: Archiwum prywatne

**Otrzymała Pani, przyznawaną po raz pierwszy, statuetkę Opery Śląskiej. Jakie to ma dla Pani znaczenie?**

To dla mnie szczególnie wyróżnienie. Stałam niezwykle szczęśliwa na deskach Opery, wśród cudownych artystów i innych osobistości wyróżnianych w kolejnych kategoriach. Niezapomniane przeżycie. Wspierając artystów nie tylko Opery Śląskiej, pragnę pozostawić po sobie pozytywny ślad, być może znajdując następców.

**Państwa firma, oprócz Opery, wspiera jeszcze jeden ważny świat Bytomia, ten sportowy.**

**Ludmiła Jama-Voigt:** Wspieranie bytomskiego hokeja to takie rodzinne wsparcie pasji naszej córki Anny. Obecnie koncentrujemy się na pomocy Żeńskiej Drużynie Hokejowej, którą to - spełniając swoje dziecięce marzenia - stworzyła w Bytomiu właśnie Ania. Dziś dziewczęta szczytują się tytułem Mistrzyń Polski a już za kilka tygodni wezmą udział w Mistrzostwach Świata Kobiet na Łotwie. Reasumując, warto wspierać marzenia, nie zawsze tylko swoje.



# OperoManiacy

## Zawsze z bytomskim zespołem



Na zdjęciu, od prawej: Tadeusz Serafin, Andrzej Knap, Piotr Koj, Halina Bieda, Ludmiła Jama, Marek Mierzwiak, Jarosław Świtała, Bogusław Kubat, Elżbieta Sochacka.

Po raz pierwszy w historii Opery Śląskiej, 26 czerwca, na zakończenie sezonu artystycznego 2009–2010, podczas prezentacji spektaklu „Aida” G. Verdiego – Dyrektor Tadeusz Serafin wręczył Nagrody Opery Śląskiej – statuetki! Laureatami Nagrody w roku 2010 zostali: Ludmiła Jama z firmy Voigt w kategorii „Mecenas Roku” – za wyjątkową działalność sponsoringową oraz całokształt działań promocyjnych na rzecz Opery Śląskiej, Marek Mierzwiak z Radia Katowice w kategorii „Patron Medialny” – za promowanie i kreowanie Opery w mediach, Wiesław Ochman „Przyjaciel Teatru” – za wspieranie Opery swoim wizerunkiem, zaangażowaniem i działalnością (w imieniu Wiesława Ochmana nagrodę odebrał Jarosław Świtała), Elżbieta Sochacka „Meloman Roku” – za wytrwałość, miłość do Opery i wieloletnie uczestnictwo w spektaklach, Bogusław Kubat „Pracownik Roku” – za profesjonalizm, wyjątkową aktywność, zaangażowanie w pracę, pasję i oryginalność.

Decyzją Kapituły przyznane zostały także nagrody specjalne ex equo, które otrzymali Michael Kmoch za promocję Opery Śląskiej za granicą i Gmina Bytom za wspieranie wydarzeń kulturalnych Opery i aktywność na rzecz jej rozwoju. Prawie wszyscy laureaci stawili się na scenie Opery i osobiście odebrali statuetki. Michael Kmoch właściciel Agencji K-Promotion z Kiel odebrał nagrodę w kameralnym gronie 17 sierpnia w miejscowości Bad Berleburg z rąk dyrektora Serafina.

Projekt dzieła powstał u Magdaleny i Jacka Wichrowskich w bytomskiej Galerii Stalowe Anioły. Pomysłodawcą całego przedsięwzięcia jest Krystyna Jankowiak – szefowa działu imprez i reklamy Opery Śląskiej. Sponsorem projektu i wykonania statuetek jest firma Agora Bytom Braaten+Pedersen Plus Partners.



Michael Kmoch odebrał nagrodę 17 sierpnia w miejscowości Bad Berleburg

## Młodzi recenzenci

Przypominamy, że czekamy na recenzje, nadsyłane do nas przez uczniów szkół ponadpodstawowych. Nasz mail to [konkurs@opera-slaska.pl](mailto:konkurs@opera-slaska.pl). Można je też składać osobiście w Dziale Imprez i Reklamy Opery Śląskiej. Dzisiaj prezentujemy dwa teksty. Pierwszy to najkrótsza, ale o dziwo, bardzo trafna recenzja ze „Straszego Dworu”. Drugi jest, zaległą jeszcze, recenzją z marcowego spektaklu baletu „Romeo i Julia”.

Rodzice zabrali nas do opery. Trochę niechętnie poszliśmy, ale tytuł brzmiał zachęcająco – „Straszny Dwór”. To była prawie premiera spektaklu (tak na prawdę to drugie przedstawienie, 6 czerwca) i nasza „premierka”... po raz pierwszy byliśmy w operze. Opera „Straszny dwór” bardzo nam się spodobała. Bogate stroje, ciekawa opowieść, piękna muzyka i co najważniejsze śpiewano w języku polskim. Największe wrażenie zrobiła na nas aria Skułoby, którą – o dziwo – skądś znaliśmy, a najciekawszym artystą był, naszym zdaniem, Stanisław Kuflyuk, który grał rolę Miecznika. Przy okazji tego co działo się na scenie, fascynowało nas też podglądanie orkiestry pod sceną. Zgodnie z bratem stwierdziliśmy, że na pewno wrócimy jeszcze do Opery.

**Michał i Maciej Kopiec,  
uczniowie Zespołu Ogólnokształcących Szkół  
Muzycznych II st. w Katowicach**

Balet w dwóch częściach, przygotowany przez Henryka Konwińskiego, oparty jest na kanwie tragedii Williama Szekspira, do symfonii dramatycznej Hectora Berlioz „Romeo i Julietta”. Akcja spektaklu toczy się w XVI wieku, w dwóch miastach, Weronie i Mantui. Opowiada o losach tytułowych kochanków – Romea i Julii. Jest to tragiczna historia pary zakochanych nastolatków, którym na drodze do szczęścia stanęły właśnie rodowe. Mistrzowsko odegrane role kochanków Opera Śląska zawdzięcza młodym uczniom z Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Ludomira Różyckiego. Nadali oni głównym bohaterom autentyzmu i świeżości, jakiej wszyscy oczekiwali. Rolę Romea odegrał Tomasz Babiński, a Julii – Marta Kurkowska. Moim zdaniem było to ciekawe doświadczenie. Sztuka czasem była zabawna, a czasem wzruszała do łez. Przyglądając się skomplikowanym figuram baletowym doceniłam wysiłek tancerzy. Bardzo podobały mi się również stroje, zaprojektowane przez jedną z czołowych polskich scenografek, Zofię de Ines. Były bardzo pomysłowe. Przypuszczam, że spektakl przerósł moje oczekiwania i skłonił do... przeczytania dramatu „Romeo i Julia”.

**Karolina Słomiany,  
uczennica Zespołu Ogólnokształcących Szkół Spo-  
lecznych im. St. Konarskiego STO w Katowicach**

### Mówi Elżbieta Sochacka, Melomanka Roku

Operę Śląską jestem zafascynowana od wielu lat i uwielbiam do niej chodzić. Zaraz po wojnie – jeszcze jako młoda dziewczyna uczęszczałam na wszystkie przedstawienia, siadałam na jaskółce i wsłuchiwałam się w głosy wykonawców. Pamiętam debiut Wiesława Ochmana, byłam bardzo zaprzyjaźniona z zespołem baletu, ale szczególnie bliski był mi Zbigniew Platt – zdradzę nawet, że troszkę się w nim podkochiwałam....

# REPERTUAR wrzesień – grudzień 2010

## wrzesień

5 niedziela godz. 19.00	AIDA	Mstów plener Rynek
11 sobota godz. 20.00	BARON CYGAŃSKI <i>Polski Festiwal Narodowy – spektakl plenerowy</i>	Żarnowiec
16 czwartek godz. 19.00	CARMINA BURANA	Poznań
18 sobota	<b>METROPOLITANNA NOC TEATRÓW!</b> <i>Zwiedzanie teatru z przewodnikiem! Lekcje tańca, lekcje śpiewu i muzyki, pokaz charakterystyczny!</i>	Bytom
godz. 17.00	SPOTKANIE Z ARTYSTĄ <i>Justyna Dyla i Maciej Komandera</i>	Bytom Sala im. A. Didura
godz. 20.00	PIĘKNA HELENA I INNE	Bytom
19 niedziela godz. 18.00	STRASZNY DWÓR <i>Inauguracja 66. sezonu artystycznego 2010/2011</i>	Bytom
25 sobota godz. 19.00	CARMINA BURANA	Katowice Spodek
26 niedziela godz. 11.00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Bytom Sala im. A. Didura
29 środa godz. 18.00	TRAVIATA	Jasło
30 czwartek godz. 19.00	ORFEUSZ I EURYDYKA <i>XX Festiwal im. Adama Didura</i>	Sanok

## październik

1 piątek godz. 18.00	TRAVIATA <i>XX Festiwal im. Adama Didura</i>	Sanok
2 sobota godz. 19.00	SHIRLEY VALENTINE <i>Krystyna Janda – Teatr Polonia</i>	Bytom
3 niedziela godz. 17.00	SHIRLEY VALENTINE <i>Krystyna Janda – Teatr Polonia</i>	Bytom
4 poniedziałek godz. 18.00	BARON CYGAŃSKI	Katowice
9 sobota godz. 17.00 godz. 20.00	GŁOS SIĘ ZRYWO, DUSZA ŚPIEWO PREMIERA GŁOS SIĘ ZRYWO, DUSZA ŚPIEWO PREMIERA VIP <i>(spektakl zamknięty)</i>	Bytom Bytom
10 niedziela godz. 16.30	GŁOS SIĘ ZRYWO, DUSZA ŚPIEWO	Bytom
11 poniedziałek godz. 18.00	STRASZNY DWÓR	Katowice
12 wtorek godz. 18.00	BARON CYGAŃSKI	Gliwice
15 piątek godz. 18.00	RIGOLETTO	Radom
16 sobota godz. 17.00	SPOTKANIE Z ARTYSTĄ	Bytom
17 niedziela godz. 11.00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Bytom
17 niedziela godz. 18.00	PIĘKNA HELENA I INNE	Puławy
21 czwartek godz. 11.00	KRÓLEWNA ŚNIEŻKA	Bytom
23 sobota godz. 18.00	STRASZNY DWÓR	Bytom
24 niedziela godz. 18.00	RIGOLETTO	Bytom
26 wtorek godz. 11.00	KRÓLEWNA ŚNIEŻKA	Bytom
28 czwartek godz. 19.00	TRAVIATA <i>z udziałem Andrzeja Lamperta w partii Alfreda</i>	Bytom
30 sobota godz. 18.00	TRAVIATA <i>z udziałem Andrzeja Lamperta w partii Alfreda</i>	Bytom

## listopad

6 sobota godz. 18.00	CHOPINALIA <i>Spektakl baletowy Szkoły Baletowej w Bytomiu</i>	Bytom
7 niedziela godz. 18.00	KONCERT Z UDZIAŁEM NINY NOWAK I ORKIESTRY OPERY ŚLĄSKIEJ	Warszawa
8 poniedziałek godz. 18.00	CARMEN	Katowice
11 czwartek godz. 18.00	HELLO DOLLY <i>gościnnie występ Gliwickiego Teatru Muzycznego</i>	Bytom
12 piątek godz. 18.00	CARMEN	Bytom
13 sobota godz. 18.00	CARMEN	Bytom
14 niedziela godz. 11.00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Bytom
16 wtorek godz. 11.00	KRÓLEWNA ŚNIEŻKA	Bytom
18 czwartek godz. 11.00	KRÓLEWNA ŚNIEŻKA	Bytom
19 piątek godz. 18.00	NABUCCO	Bytom
21 niedziela godz. 18.00	NABUCCO	Stalowa Wola
21 niedziela godz. 18.00	STWORZENIE ŚWIATA <i>gościnnie Teatr Wielki w Poznaniu</i>	Bytom
23 wtorek godz. 19.00	CZESŁAW MOZIL ŚPIEWA <i>Koncert promujący nową płytę POP</i>	Bytom
26 piątek godz. 18.00	GALA BUDOWNICTWA	Bytom
27 sobota godz. 18.00	HALKA <i>Zakończenie Jubileuszu 65. lecia Opery Śląskiej</i>	Bytom
28 niedziela godz. 18.00	ZEMSTA NIETOPERZA	Bytom
29 poniedziałek godz. 18.00	HALKA	Katowice

## grudzień

3 piątek godz. 18.00	KSIĘŻNICZKA CZARDASZA	Bielsko-Biała
4 sobota godz. 18.00	NABUCCO	Bytom
5 niedziela godz. 16.00	DZIADEK DO ORZECHÓW <i>Spektakl mikołajkowy!</i> <i>Przedstawienie dla dzieci, z narratorem</i>	Wodzisław Śląski
6 poniedziałek godz. 18.00	DZIADEK DO ORZECHÓW <i>Spektakl mikołajkowy!</i> <i>Przedstawienie dla dzieci, z narratorem</i>	Bytom
7 wtorek godz. 11.00	DZIADEK DO ORZECHÓW <i>Spektakl mikołajkowy!</i> <i>Przedstawienie dla dzieci, z narratorem</i>	Bytom
10 piątek godz. 18.00	KSIĘŻNICZKA CZARDASZA	Bytom
12 niedziela godz. 11.00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Bytom sala im. A. Didura
12 niedziela godz. 18.00	CYGANERIA	Bytom
13 poniedziałek godz. 18.00	CYGANERIA	Katowice
17 piątek godz. 18.00	KONCERT KOŁĘD I PASTORAŁEK	Bytom
18 sobota godz. 19.00	Christmas Songs <i>Wieczór Kołęd i Pastorałek / Marta Król z Zespołem – duża scena</i>	Bytom
19 niedziela godz. 17.00	SPOTKANIE Z ARTYSTĄ	Bytom sala im. A. Didura
28 wtorek godz. 18.00	ZEMSTA NIETOPERZA	Bytom
31 piątek godz. 18.00	KSIĘŻNICZKA CZARDASZA <i>Spektakl sylwestrowy</i>	Bytom
1 stycznia 2011 godz. 18.00	KSIĘŻNICZKA CZARDASZA <i>– spektakl noworoczny</i>	Bytom

Dyrekcja zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze

Wydawca: Opera Śląska  
ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom  
Redaguje kolegium. Realizacja:  
Dział Imprez i reklamy Opery Śląskiej.  
Redaktor prowadzący: Regina Gowarzewska  
Zdjęcia – okładka: Tomasz Zakrzewski.  
Projekt i skład: www.dwajeden.com  
Druk: Drukarnia ZPP Bytom.  
Kontakt: tel. 32 39 66 808 (853)  
email: rgowarzewska@opera-slaska.pl



www.opera-slaska.pl



Śląskie.  
Pozytywna energia